

Jak wyglądał się w czasie okupacji ?

289

92

Podczas okupacji mieszkaliśmy we wsi Marianki koło Świecia / Wistę. W tej wsi przeżyłam w jeniec w roku 1942 wraz z siostrą. Nie było to łatwe, ponieważ w okolicy nas mieszkali Niemcy, a nawet u nas w domu mieszkła rodzina niemiecka.

Dotychczas mieliśmy tylko maleńki pokój w sypialni, lecz teraz mieliśmy dobrych stołów, dzieci, które głośnym śmiechem oznajmowały, że ktoś jest w pobliżu. A więc książeczki i rzeczy przyniesione do korytarza, niemiecką grę lub książkę, w tym celu kupione, na które i dalej prowadziliśmy różne rozmowy jak gdyby nigdy nic.

Było nas tylko trzech, ponieważ mieliśmy nasz komplet robić na kilka miesięcy. I tak mieliśmy co kilka dni nasz lokal zmieniać, bo raz tośmy musieli podpaść. Nauka trwała 2 lub 3 godziny 3-4 razy w tygodniu. Czasem tylko 2 dni. Walecia na czas naucejścieli, która pracowała jako służka.

43
~~200~~ Lecz i tak dużo przeobcisł, bo uczył się jęz. polskiego, matematyki, historii i od czasu do czasu geografii, przeobcisł szkołę i szedł klasę szkoły powszechnej i poszedł do pierwszej gimnazjalnej.

Podrozumni byliśmy od znajomych,
którzy nam ich chętnie dostawali. Toż mieliśmy
ich pod dostatkiem. Tylko ^{punktualności} (czasem) było trochę
kierpisz, bo Niemiec pracodawca zawsze jakiś pracę
wymyślił, lecz staraliśmy się przetrwać go, aby
móc chociaż trochę później przybyć. Ja sama
miałam bardzo dobre warunki, gdyż pracowałam
u Polaka, który jak tylko chciałam, to mnie
szybciej zwolnił. Nie powiedziałem jemu, dlaczego
się zwolniałam, dopiero przy końcu 1944 roku
wyznałam jemu cel mego szybkiego zwolnienia
się. Pochwalił mnie i od tego czasu codziennie godziwie
rozmawiałem z nim.

Staraliśmy się też k^Hasie dobrze przygotować na lekcje, abyśmy wszyscy nie mieli dużo kłopotu z powtórkami. Koleżki moje byli

działowymi chłopcami, w 18 roku życia. Toteż
nie jednego siła Niemcom wypłotali.

44

Naukowcielka nasza była bardzo energiczna.
Była specjalistką od fiz. polskiego i matematyki.
Pracować musiata bardzo ciężko, bo praca ta nie
odjęta jej chęci do nauki, precyzji, bym - niekiedy
dokładności, wykładata lekko. Doradzała nam,
które książki mamy czytać, i kiedy można je
dostać i oresto sama nam ich dostarczała.

Wracam natomiast nam sie zolnierze afisze na murach przylepiac, lub w zdaniach pisanych na murach zmienic jedna litere, a jure (bylo) mialo to zdanie zupełnie inne znaczenie. Jednak bylo to bardzo niebezpieczne, poniewaz bylo w nas bardzo duzo policji i Niemcow. A po razym wykorzystamy sie do pomocy.

Mimo że tak warioli, policji mieli o nas dość, naszego kompletu nie wylosyli. Oni byli sprytni, ale my byliśmy jeszcze sprytniejsi.

Lidia Mellevõnna kl. III. b.

~~302~~
45

Państwo. Słom. i Lichen

w Lichen w Wiat

Woj. Pomorskie